

## SPRAWIEDLIWOŚĆ NAPRAWCZA DROGĄ DO PODMIOTOWOŚCI OBYWATELI

Seminarium zatytułowane „Sprawiedliwość naprawcza drogą do podmiotowości obywateli”, które odbyło się 13 marca 2009 r. w sali sesyjnej Rady Miejskiej Wrocławia miało charakter jubileuszowy, lecz problematyka wygłoszonych referatów, przeprowadzonych dyskusji, a przede wszystkich geneza, dokonania i perspektywy działalności instytucji, które zorganizowały spotkanie czynią je godnymi uwagi. Dolnośląski Ośrodek Mediacji (DOM), powstał wprawdzie w 1999 r., lecz działalność mediacyjną prowadził już wcześniej, m.in. dzięki istniejącemu od 1989 r. Wrocławskiemu Towarzystwu Opieki nad Więźniami. Również data powstania tego stowarzyszenia, choć pozwala świętować jubileusz, nie odzwierciedla całej historii pracy na rzecz podmiotowości osób pozbawionych wolności. Geneza organizacji sięga lat stanu wojennego i działań członków Arcybiskupiego Komitetu Charytatywnego na rzecz internowanych oraz więzionych za działalność opozycyjną i ich rodzin. Gdy po wprowadzeniu stanu wojennego liczba osób objętych postępowaniem sądowym do końca 1982 r. sięgnęła 386 osób, otoczono je opieką materialną, prawną i duchową, a także podejmowano starania o nadanie im statusu porównywalnego ze statusem więźniów politycznych w innych krajach. Z czasem opracowane zostały niezależne raporty na temat warunków odbywania kary. Wymuszone okolicznościami stanu wojennego zainteresowanie warunkami panującymi w więzieniach stało się zarzewiem dalszych zabiegów na rzecz ich poprawy czy choćby przestrzegania obowiązujących przepisów. Dochodziło czasem do sytuacji paradoksalnych, gdy np. o pomoc do Arcybiskupiego Komitetu Charytatywnego zwracały się... władze więzienne (naczelnik więzienia w Nysie prosił o przysłanie lekarza, który mógłby skierować młodocianych więźniów do szpitala, gdyż lekarz więzienny nie widział takiej potrzeby)<sup>1</sup>. Praktyka doprowadziła do wyodrębnienia się grupy osób zajmujących się sprawami więziennictwa, a w 1986 r. doszło do rozmów z władzami penitencjarnymi na temat usankcjonowania świadczonej pomocy. Utworzone formalnie Towarzystwo obrało za cele statutowe kontakty z więźniami oraz ich rodzinami, pomoc byłym więźniom, edukację, informację oraz działania mediacyjne, z czasem sformalizowane w Dolnośląskim Ośrodku Mediacji.

Obie instytucje mogły się ukonstytuować dzięki przełomowi demokratycznemu 1989 r. i w nowych warunkach ustrojowych nie zarzuciły swych działań. Przeciwnie, nowe możliwości zdynamizowały ich aktywność, służąc nie tylko bezpośrednio potrzebującym, lecz krzewiąc informację oraz edukację w zakresie sprawiedliwości naprawczej jako skutecznej metodzie przywracania wykluczonych do odpowiedzialnego życia w społeczeństwie.

Meandry najnowszej historii sprawiły, że marcowe spotkanie we wrocławskich Sukienicach prócz piętnastolecia mediacji oraz dwudziestolecia Towarzystwa Opieki nad Więźniami poświęcone było wspomnieniu 27 lat nieformalnego wolontariatu więziennego oraz 37 lat współpracy polsko-niemieckiej, opierającej się na współpracy środowiska inteligencji chrześcijańskiej Wrocławia z partnerami w Dortmundzie. Otwierając spotkanie dolnośląski poseł na Sejm RP Sławomir Piechota powitał patronującego seminarium kard. Henryka Gulbino-

<sup>1</sup> Z. Stóżecka-Tichy, J. Wilimowski, E. Dobiejewska, *XX lat Wrocławskiego Towarzystwa Opieki nad Więźniami*, w: *Sprawiedliwość naprawcza drogą do podmiotowości obywateli. II Jubileuszowe Seminarium pod patronatem J.E. Księdza Kardynała Henryka Gulbinowicza*, Wrocław 2009, s. 56.

wicza, ministra sprawiedliwości Andrzeja Czumę, konsula generalnego Niemiec we Wrocławiu dr Helmuta Schöpsa, wiceprezydenta Wrocławia Wojciecha Adamskiego, prof. Andrzeja Zolla oraz licznie przybyłych współpracowników i sympatyków instytucji organizujących spotkanie – z kraju oraz z Niemiec, m.in. sędziego Augusta Wilhelma Heckta z małżonką Marią Heckt. Poseł Piechota zwrócił uwagę na „nieokrągły” charakter obchodzonych jubileuszy. Taka jednak była geneza współpracy między Wrocławiem a Dortmundem, z której narodziła się po latach Dortmundzko-Wrocławska Fundacja Partnerstwa Międzyparafialnego im. Świętej Jadwigi we Wrocławiu. Społeczna inicjatywa i energia, odwaga przekraczania barier wrogości i uprzedzeń tworzyły filary mostu, budowanego wbrew realiom. Jednak to po tym tymoście zaczęli przechodzić ludzie, by się poznawać, by przełamywać stereotypy, by sobie pomagać. Bez działalności pionierów, którzy trzydzieści czy niemal czterdzieści lat temu mieli odwagę uczynić pierwsze kroki, inaczej wyglądałyby współczesne relacje polsko-niemieckie. Słowa posła Sławomira Piechoty stanowiły podziękowanie dla osób, dziś już niejednokrotnie w starszym wieku, inicjatorów oraz wizjonerów pojednania i porozumienia narodów Europy. Motyw poszukiwania wszystkiego, co pomaga łączyć ludzi pojawił się także w dalszych wystąpieniach gości seminarium. Minister Andrzej Czuma przywołał słowa kard. Henryka Gulbinowicza określające działalność mediacyjną jako czynienie wszystkiego, co może ludzi łączyć. Sam natomiast Kardynał zauważył, że we Wrocławiu od lat czyniono wiele, by łączyć ludzi i rozwiązywać problemy siłami społecznymi; przywołał przykład pierwszego w Polsce schroniska i ośrodka pomocy bezdomnym im. Brata Alberta, który otwarto w tym mieście w 1978 r. – dziś w całej Polsce jest około 600 podobnych domów.

Uroczystą część seminarium zakończyło wręczenie honorowych dyplomów dobrodziejom oraz współpracownikom DOM oraz Wrocławskiego Towarzystwa Opieki nad Więźniami.

W części obrad plenarnych pierwszy referat wygłosił August Wilhelm Heckt, emerytowany sędzia rodzinny, aktywnie działający od 37 lat w gremiach partnerskich Wrocławia i Dortmundu. Naszkicował historię okoliczności, które skłoniły niewielkie środowiska chrześcijańskie do podjęcia w praktycznym wymiarze wezwania do wybaczenia zawartego w orędziu biskupów polskich do episkopatu Niemiec w 1965 r. Jego konsekwencją w Niemczech było opublikowane w 1968 r. memorandum z Bensberg postulujące porozumienie polsko-niemieckie, a z polskiej strony pozytywne reakcje przejawiane w środowiskach inteligencji katolickiej. W tym aspekcie lokuje się nawiązanie kontaktów między Dortmundem a Wrocławiem, do którego doszło już w 1971 r. podczas wizyty grupy roboczej *Bensberger Kreis* z Dortmundu w mieście nad Odrą. Odtąd wspólnie z miejscowym Klubem Inteligencji Katolickiej regularnie organizowano seminaria poświęcone kwestiom społecznym, które stały się fundamentem do dziś trwających przyjaźni. Lata osiemdziesiąte zacieśniły kontakty, wystawiając je na próbę wspólnego pokonywania utrudnień administracyjnych dla pomocy materialnej napływającej z RFN. Zadbano przy tym, by ani transporty z darami materialnymi, ani datki pieniężne nie były anonimowe; nawet, gdy dostarczane były zbiorczo, pochodziły od znanych ofiarodawców i trafiały do konkretnych osób czy rodzin, służąc nawiązaniu indywidualnych kontaktów. Siecią instytucjonalną, gwarantującą dotarcie przesyłek do potrzebujących stały się parafie, którym przyporządkowano wspólnoty ze strony niemieckiej. W ten sposób doszło do powstania partnerstwa parafii, niejednokrotnie o charakterze ekumenicznym, łączącego katolików i ewangelików. Przełom ustrojowy 1989 r. pozwolił sformalizować współpracę i w 1991 r. powstała Dortmundzko-Wrocławska Fundacja Partnerstwa Międzyparafialnego im. Świętej Jadwigi, w której skład weszły 43 parafie katolickie i jedna ewangelicka z Dortmundu, 46 parafii katolickich i jedna ewangelicka

z Wrocławia oraz inne organizacje z obu krajów: stowarzyszenia rodzin, domy opieki itp. Finansowana jest ze zbiorów, własnej działalności oraz we współpracy z Polsko-Niemiecką Współpracą Młodzieży, Renovabis, Funduszem Polsko-Niemieckie Pojednanie oraz środkami Unii Europejskiej.

Dzisiaj podstawowe problemy bytowe i organizacyjne można rozwiązywać w prostszy sposób, a mniejsze niż przed laty środki finansowe Fundacja koncentruje na organizowaniu w Dortmundzie praktyk zawodowych dla młodzieży, a we Wrocławiu kursów językowych. Do współpracy włączeni zostali młodzi Ukraińcy. Czasy przełomu wymagającego podjęcia głębszej refleksji nad zadaniami społeczeństwa i chrześcijaństwa skłoniły do organizacji seminariów, których dotąd odbyło się osiem, z udziałem ok. 70 osób z obu miast partnerskich. Próba braterstwa była także pomoc udzielona Wrocławianom w dniach powodzi 1997 r.

Kończąc swój referat, skrupulatnie relacjonujący dziesięciolecie współpracy między Dortmundem a Wrocławiem, sędzia A. W. Heckt podkreślił, że wszystkie wspomniane przedsięwzięcia i organizacje miały charakter inicjatyw oddolnych, „które z długotrwałym skutkiem uczestniczyły i uczestniczą w budowie społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, w mieście Wrocław. Aktywni i świadomi obywatele angażowali się z odwagą, fantazją i wytrwałością i tym samym zmienili klimat socjalny. Pomogli innym przeżyć, a nawet więcej”<sup>2</sup>.

Drugi referat zatytułowany *Podmiotowość obywatelska a wymiar sprawiedliwości* wygłosił prof. Andrzej Zoll z Uniwersytetu Jagiellońskiego, w latach 1989-1997 sędzia i prezes Trybunału Konstytucyjnego, od 1998 r. do 2000 r. przewodniczący Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów, Rzecznik Praw Obywatelskich IV kadencji w latach 2000-2006. Wystąpienie, które zostało z uwagą i uznaniem przyjęte przez uczestników seminarium, stanowiło próbę zmierzenia się z ideami oraz realiami, w jakich przychodzi w Polsce przecierać szlaki dla implementacji konkretnych rozwiązań prawnych w zakresie sprawiedliwości naprawczej. „Ruch sprawiedliwości naprawczej nie ma łatwej drogi do osiągnięcia sukcesu w ograniczeniu patologii w życiu społecznym, a także, aby przekonać zdecydowaną większość społeczeństwa do głoszonych przez ruch ten tez. Myślę, że nasza cywilizacja tak nas ukształtowała, że łatwiej nam kojarzyć winę i karę, potępienie nie tylko samego zła, ale także jego sprawcy” – mówił A. Zoll. Trudno jest przełamać dominujący w społecznym odbiorze pogląd, iż kara pełni przede wszystkim funkcje odstraszające oraz izolujące. Ten punkt widzenia wzmocniły niepowodzenia polityki karnej realizowanej na początku drugiej połowy lat 50. w Skandynawii i Stanach Zjednoczonych Ameryki, gdzie przestępstwo traktowano bardziej jako efekt nieprzystosowania społecznego wymagający terapii, niż kary. Odejście od kierunków neopozytywistycznych oznaczało ponowny zwrot w stronę retrybtywizmu, wypełnienie więzień i orzekanie oraz wykonywanie kary śmierci. Podobna tendencja jest obecnie wyraźna w krajach europejskich; w Polsce wyraźna stała się cezura 2000 r., gdy zaostrenie polityki karnej przez ówczesnego ministra sprawiedliwości Lecha Kaczyńskiego spowodowało ponad dwudziestoprocentowy wzrost liczby osób osadzonych w zakładach karnych. „Surowe wyroki opiewające na karę pozbawienia wolności przemawiają do opinii publicznej jako wyraz troski władzy o bezpieczeństwo obywateli. Brak jest powszechnej świadomości, że jest to jedynie pozorne zabezpieczenie porządku i spokoju publicznego. Radykalne zwiększanie populacji mającej przeszłość więzienną jest dla tego spokoju śmiertelnie niebezpieczne” – argumentował mówca. Prognozował, że ten czynnik, uzupełniony

<sup>2</sup> A. W. H e c k t, *Partnerstwa Dortmund-Wrocław – aktywni i świadomi obywatele na drodze do porozumienia między naszymi narodami*, w: *Sprawiedliwość naprawcza...*, s. 29.

konsekwencjami aktualnego kryzysu światowego oraz narastającą frustracją, m.in. związana z migracjami zarobkowymi, przyniosą w najbliższych latach wzrost przestępczości.

Remedium może być właśnie sprawiedliwość naprawcza. Stanowi ona diametralnie inne podejście do sprawcy oraz konsekwencji czynu; nie sprowadza go do roli przedmiotu oddziaływań sądowych i więziennych, co najczęściej zdejmuje z niego świadomość odpowiedzialności za dokonane czyny. Orzeczona kara niewiele ma wspólnego z wyrobieniem u sprawcy odpowiedzialności za wyrządzone zło i potrzebą jego naprawienia. „Skazany, szczególnie w dzisiejszych warunkach odbywający karę pozbawienia wolności, nie ma najczęściej żadnych szans naprawienia szkody i zadośćuczynienia za krzywdę. Przez ukaranie ten elementarny nakaz przyzwoitości zostaje ze skazanego zdjęty, a pozbawienie wolności stanowić będzie dla zdecydowanej większości znakomity powód nie zwracania sobie głowy losem pokrzywdzonego przestępstwem”<sup>3</sup>. Przyjmując taki punkt widzenia zagadnienie sprawiedliwości naprawczej dotyka fundamentalnego pytania o korelację między wolnością a odpowiedzialnością: pozbawiając wolności, zwalniamy z odpowiedzialności, przenosimy skazanego do sztucznego środowiska, w którym może się zaadaptować do życia bez wolności i bez odpowiedzialności, ale czy to przygotuje go do powrotu do wolnego społeczeństwa?

Waga pytań sformułowanych przez prof. A. Zolla pokazała, jak daleka jest droga do upowszechnienia idei proponowanych przez uczestników wrocławskiego spotkania. Mediacja jako alternatywny sposób rozwiązywania sporów w zakresie prawa cywilnego oraz karnego, praktykowana jest także po orzeczeniu wyroku. Staje się wówczas drogą do podjęcia przez skazanego odpowiedzialności za swoje czyny i sposobem na utrzymanie więzi właściwych wolnemu społeczeństwu. Poruszone podczas seminarium tematy wykazały jednak, jak wiele problemów prawodawczych, jurysdykcyjnych oraz praktycznych wiąże się z podejmowanymi próbami wprowadzenia omawianych elementów do codziennej pracy wymiaru sprawiedliwości.

Wystąpienie prof. Siegfrieda Willutzkiego, sędziego rodzinnego z Kolonii, założyciela i wieloletniego przewodniczącego Niemieckiego Komitetu ds. Sądownictwa Rodzinnego, poświęcone zagadnieniom podmiotowości dziecka w konflikcie rodziców na przykładzie rozwoju prawa i jego praktyki w Niemczech ukazało tylko tę jedną kwestię, wymagającą nowego spojrzenia na fundamentalne założenia z zakresu podmiotowości i procedury. Postulowane zmiany znajdują jednak zakotwiczenie w powszechnie aprobowanych aktach prawa międzynarodowego: Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Konwencji Praw Dziecka ONZ, do której powstania czynnie przyczyniła się Polska. Również Traktat Lizboński, w przypadku wejścia w życie, pozwoliłby rozciągnąć na całą Unię Europejską katalog praw podstawowych.

Plenarną część spotkania zamykał przygotowany wspólnie z dr Elżbietą Dobiejewską referat sędzi Agnieszki Rękas na temat mediacji jako szansy powrotu skazanego do społeczeństwa. Autorki, zaangażowane w upowszechnienie mediacji członkinie Społecznej Rady ds. Alternatywnych Metod Rozwiązywania Konfliktów i Sporów ukazały na wymiernych przykładach statystyk z ostatnich lat problemy wykonywania kar pozbawienia wolności oraz szans i skuteczności mediacji po wyroku. Mediacja znalazła już zastosowanie w praktyce organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości; naturalną konsekwencją tego faktu byłoby rozszerzenie jej także na etap wykonywania orzeczonych kar. Ten środek nie tylko nie zwalnia sprawcy z odpowiedzialności za swój czyn, ale chroni także ofiarę przed wtórną wiktymiza-

<sup>3</sup> A. Z o l l, *Podmiotowość obywatelska a wymiar sprawiedliwości*, w: *Sprawiedliwość naprawcza...*, s. 10.

cją, obniża ryzyko powrotu do przestępstwa i sprzyja budowie obywatelskiego ładu prawnego. Mechanizmy mediacji po wyroku mogłyby przyczynić się do zwiększenia profesjonalizmu służby więziennej i budowy jej etosu. Niestety założenia te pozostają ciągle na papierze: projekt pilotażowy dotyczący mediacji w postępowaniu karnym wykonawczym opracowany przez Społeczną Radę ds. Alternatywnych Metod Rozwiązywania Konfliktów i Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości w 2006 r. jest od dwóch lat konsultowany przez Centralny Zarząd Służby Więziennej.

Popołudniową część spotkania przeznaczono na pracę w zespołach prowadzonych przez psychologów: dr Zbigniewa Czwartosza z Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych oraz dr Elżbietę Żuchowską-Czwartosz z Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego, którzy zaproponowali warsztaty pt. „Kiedy słowo ‘przepraszam’ jest warunkiem wystarczającym, a kiedy koniecznym do zawarcia ugody mediacyjnej” oraz przez płk Służby Więziennej Danutę Nosek-Chilarską i sędzię Agnieszkę Rękas, które poprowadziły dyskusję nt. sprawiedliwości naprawczej jako przygotowania więźniów do życia na wolności.

Refleksja towarzysząca Seminarium Jubileuszowemu wybiega poza tematykę poruszaną podczas obrad. Oto bowiem rocznice „nieokrągłe” współpracy polsko-niemieckiej inicjowanej przez niewielkie środowiska inteligencji we Wrocławiu i Dortmundzie łączą się z rocznicami istnienia stowarzyszeń korzystających po przełomie 1989 r. z warunków wolności i podejmujących inicjatywy w dwojakim znaczeniu obywatelskie: aktywizujące energię społeczną z pożytkiem dla zbiorowości oraz ukierunkowaną na przywrócenie czy umocnienie odpowiedzialności jednostek za sposób korzystania ze „swojego” miejsca w społeczeństwie.

Seminarium jubileuszowe zakończono przyjęciem rekomendacji na temat roli i znaczenia sprawiedliwości naprawczej w budowie społeczeństwa obywatelskiego.

Natalia Jackowska

## DZIAŁALNOŚĆ TOWARZYSTWA NIEMCÓW BAŁTYCKICH (DEUTSCH-BALTISCHE GESELLSCHAFT)

8 kwietnia 2009 r. w Instytucie Zachodnim o działalności Niemców Bałtyckich mówił prof. dr Eckhart Neander, federalny przewodniczący Towarzystwa Niemców Bałtyckich (*Deutsch-Baltische Gesellschaft*). Pochodzi on z Łotwy i jest emerytowanym pracownikiem naukowym. Funkcję przewodniczącego Towarzystwa pełni od 2005 r.

Referent wyjaśnił na wstępie, jaki charakter ma ta instytucja. Jest to mianowicie zjednoczenie różnych organizacji, do których należą Niemcy, mieszkający przed 1939 r. na terenie Łotwy i Estonii lub ich potomkowie. Niemcy ci zostali przesiedleni do Kraju Warty, a pod koniec II wojny światowej uciekli do Rzeszy. Towarzystwo działa od 1950 r. i początkowo nosiło nazwę Ziomkostwa Niemców Bałtyckich na Obszarze Federalnym (*Deutsch-Baltische Landsmannschaft im Bundesgebiet*).

Prof. Neander pokazał, że zadania realizowane przez organizację ulegały istotnym zmianom. Pierwotnie zajmowała się ona udzielaniem pomocy finansowej przesiedlonym. Cud gospodarczy, jaki nastąpił w Republice Federalnej w latach pięćdziesiątych XX w., wpłynął